Rok XX. Berlin, na wtorek 28 marca 1916. Nr. 72.

DZIENNIK BERLIŃSKI

Przedpłata wynosi w ekspedycyi, w agencyach i na poczcie kwartalnie 2 mk. z odnoszeniem do domu 2.42 mk.; miesięcznie 85 fen., z odnoszeniem do domu 81 fenigów. — Wysyłka pod opaską kwartalnie 4.50 mk. — U spedytorów miesięcznie 90 fen.

Telefon: Alexander nr. 4905.

wychodzi codziennie
z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:
Dziennik Berliński, Berlin O 27,
Rauchstrasse 6.

Cena ogłoszeń: 25 fenigów od wiersza petytowego, — reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 50 fen. od wiersza petytowego. — Rękopisów redakcya nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcya, administracya i ekspedycya: Berlin O 27. Rauchstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, poniedziałek 27. marca 1916.

Wojna.

Ostatnie walki. — Zatopione statki. — Konferencya paryska.

Położenie na zachodnim teatrze wojny pozostaje na ogół w dalszym ciągu niezmienione; poza gwałtownym ogniem artyleryjnym i licznemi walkami mi. w różnych punktach frontu nie ma z ostatnich dni nic ważnego do doniesienia. Jednakowoż mimo chwilowego pozornego zastoju we większych operacyach przed Verdun panuje ogólne mniemanie w prasie obydwóch stron, że ofenzywa niemiecka powtórzy się tam jeszcze ze zdwojoną gwałtownością. Przygotowywać zdaje się na to nieustanny ogień artyleryi, który w ciągu ostatnich dni wzniecił wielki pożar w obrębie miasta Verdun; nadto donoszą komunikaty francuskie, że artyleryja niemiecka ostrzeliwa wciąż drugie linie francuskie

Ofenzywa rosyjska przeciw armii marszałka Hindenburga trwa już od tygodnia, niemniej większych wyników dotąd nie miała; ostatnie sprawozdanie głównej kwatery niemieckiej stwierdzają zupełną bezskuteczność ataków rosyjskich. Komunikaty rosyjskie zdają się przypisywać mniejsze znaczenie do walk, które wywiązałe się w Kurlandyi na linii Dźwiny podkreślając głównie postępy rosyjskie w odcinku na południe od Dynaburgu aż do Smorgoni na Wilią. W kilku punktach tej linii, zwłaszcza pod Widzami i Postawami oraz przy jeziorze Narocz, atakowali Rosyanie już kilkakrotnie z wielką gwałtownością ze znacznemi siłami; przypuszczać należy, że w ciągu następnych dni ataki te jeszcze się powtórzą, według ostatniego komunikatu rosyjskiego chwilowo panują tam zawieje śnieżne.

Z włoskiego, bałkańskiego i azyatyckiego placu boju niema żadnych ważniejszych doniesień. Postępy rosyjskie w Armenii, zarówno nadwybrzeżem w kierunku ku Trebizondzie jak też na zachód od Erzerum ku Ersingan, znacznie stały się wolniejsze z powodu silniejszego oporu Turków albo też dla trudności terenu i braku komunikacyi. Położenie w Mezopotamii pozostaje bez zmian. W prasie angielskiej i w parlamencie odzywają się coraz częściej głosy krytyki przeciw lekkomyślności, z jaką przygotowaną została przez rząd indyjski ekspedycya przeciw Bagdadowi. Nietylko, że lekceważono zbytnio siły nieprzyjacielskie i posunięto się przedwcześnie ku Bagdadowi, co było powodem klęski pod Ktesifonem, lecz jeszcze dzisiaj ciągle służba aprowizacyjna i sanitarna nie są wcale na wysokości zadania, podczas kiedy wylewy rzek i brak posiłków zmuszają wojska angielskie już od miesięcy do zupełnej bezczynności.

Po raz drugi od początku wojny zjawiły się wczoraj samoloty angielskie, które wzniosły się ze statków, nad wybrzeżem północno-niemieckiem. Pierwszy atak, w Boże Narodzenie r. 1914, skierowany był przeciw Cuxhaven, wczorajszy atak miał na celu północny Szlezwig. Komunikat niemiecki donosi, że atak lotniczy nie udał się wcale, gdyż z pięciu samolotów aż trzy strącone zostały; natomiast towarzyszącej lotnikom flotyli torpedowców angielskich udało się zatopić dwa uzbrojone parowce rybackie oraz jedną z łodzi torpedowych, które wdały się w pościg za statkami angielskimi.

Admiralicya angielska podaje obecnie szczegóły o ogłoszonej już przez admiralicyę niemiecką w potyczce morskiej, która miała miejsce miesiąc temu na morzu Północnem. Podczas tej walki zatopiony został angielski krążownik pomocniczy »Alcantara«, wielkości 13 500 ton, oraz niemiecki krążownik pomocniczy »Greif«, który według przypuszczeń angielskich usiłował przedostać się na ocean i tam za przykładem »Mewy« szkodzić wedle sił anielskiej marynarce handlowej.

W ciągu ostatnich dni ożywiła się znacznie wojna łodzi podwodnych. Niemieckie łodzie zdołały przedostać się do Kanału i zatopić tam w obliczu wybrzeża francuskiego parowce »Sussex« i »Englishman«. Zatopienie tych dwóch statków wywołało ogromne wrażenie, zwłaszcza w Londynie, gdyż utrzymanie bezpośrednich bezpiecznych komunikacyi między Anglią a Francyą posiada dla obydwóch krajów oczywiście pierwszorzędne znaczenie. Dlatego też starano się wszelkiemi środkami zabezpieczyć Kanał od niemieckich łodzi podwodnych. Środki te okazały się jednak niewystarczające. Przy zatopieniu obydwóch statków nie obeszło się też bez strat w ludziach. Z pokładu »Sussex'u«, na którym było też wielu Amerykanów, zatonęło 50 osób, których narodowość jeszcze nie jest stwierdzoną; z obywateli amerykańskich, którzy znajdowali się na statku »Englishman«, nie odnaleziono dotąd, jak donoszą urzędowo z Waszyngtonu, czterech.

W całej koalicyi przywiązują ogromną doniosłość do zbierającej się dzisiaj w Paryżu wielkiej konferencyi politycznej i wojskowej. Rozchodzi się przytem nietylko o zacieśnienie więzów łączących Włochy z nowymi sprzymierzeńcami — jakkolwiek ciągle jeszcze bardzo jest wątpliwem, czy Włochy zdecydują się na wypowiedzenie wojny Niemcom i ewentualnie przesłanie wojsk do Francyi — lecz o ponowne ustalenie linii wytycznych dla bliższej współakcyi państw czwórporozumienia pod względem wojskowym, politycznym, dyplomatycznym i gospodarczym. Na czem polegać będą szczegóły tej zamierzonej współakcyi, pozostanie zapewne tajemnicą. W prasie koalicyi mowa jest teraz o utworzeniu wspólnej armii rezerwowej, którąby mogła zostać ewentualnie rzuconą na szalę w decydującej chwili dla ułatwienia zwycięstwa lub też obrony.

W dzisiejszej konferencyi reprezentować będą Francyę prezes ministrów Briand, głównodowodzący Joffre, ministrowie wojny, spraw zagranicznych i kilku innych, Anglię prezes ministrów Asquith oraz lord Kitchener i sir Grey, ministrowie wojny i spraw zagranicznych, Włochy prezes gabinetu Salandra i minister spraw zagranicznych Sonnino oraz generał Cadorna, Rosyę ambasador Izwolski i generał Zyliński, Belgię i Serbię prezesowie ministrów.

Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, 25 marca.

Zachodni plac boju.

Położenie w stosunku do dnia wczorajszego nie doznało żadnej poważnej zmiany. W okolicy Mozy odbyły się nadzwyczaj gwałtowne walki armatnie, podczas których Verdun został podpalony za pomocą wystrzałów.

Wschodni plac boju.

Na zachód od Jakobstadtu przeszli Rosyanie z pomocą świeżych wojsk syberyjskich i po silnem przygotowaniu za pomocą ognia, ponownie do ataku. Załamał on się z wielkiemi dla nich stratami. Małe ataki zostały bez trudności odparte na południe zachód od Jakobstadtu i na południe zachód od Dźwińska. Również pozostały bezskuteczne wszystkie ataki nieprzyjacielskie, ponowione także i w nocy, na front na północ od Widzów. Dalej na południe w okolicy jeziora narockiego ograniczył się nieprzyjaciel wczoraj do ognia armatniego.

Bałkański plac boju.

Podczas ponownego ataku lotników został w walce napowietrznej strącony latawiec nieprzyjacielski pomiędzy obydwie linie i zniszczony tam przez ogień armatni.

Naczelne dowództwo.

Wielka główna kwatera, dnia 26. marca.

Zachodni plac boju.

Wczoraj było można stwierdzić skutek wykonanej nocy poprzedniej eksplozyi na północny wschód od Vermelles. W lejku leży nieprzyjacielski opancerzony posterunek obserwacyjny; kilka angielskich ziemianek zostało zniszczonych. Na północny wschód od Neuville wykonał mały oddział niemiecki po szczęśliwej eksplozyi atak wywiadowczy do pozycyi nieprzyjacielskiej i wrócił planowo z pewną ilością jeńców. Próba francuska ataku z pomocą gazów w okolicy fortu de la Pompelle (na południe wschód od Reims) była bezskuteczna.

W Argonach i w okolicy Mozy ustała się walka armatnia miejscami znowu bardzo gwałtowną. Potyczki nocne za pomocą broni używanej w walce na bliski dystans w lesie Caillette (na południe wschód od fortu Douaumont) miały dla wojska naszego przebieg korzystny. Przez rozległą eksplozyę na północny wschód od Celles w Wogezach wyrządził sobie nieprzyjaciel sam znaczną szkodę; nasza pozycya pozostała nienaruszoną. Pod St Quentin wpadł dwupłatowiec angielski nieuszkodzony w nasze ręce. Latawiec francuski spadł po walce napowietrznej w lesie Caillette i rozbił się.

Wschodni plac boju.

Rosyanie nie ponowili wczoraj swych ataków u przyczółka mostu pod Jakobstadtem i na północ od Widzów. Kilka ataków podjętych w ciągu dnia na południe zachód i na południe od Dźwińska utkwiło już na dalszą odległość przed naszemi przeszkodami w ogniu. Na nasz front na północny zachód od Postaw i pomiędzy jeziorem narockiem i wiszniewskiem podjął nieprzyjaciel w nocy wielkiemi siłami, ale bezskutecznie i z wielkiemi ofiarami, znowu walkę. Na północny zachód od Postaw wzięliśmy do niewoli oficera i 155 żołnierzy.

Bałkański plac boju.

Nic nowego.

—

Z dwóch okrętów przeznaczonych dla latawców, którym towarzyszyła eskadra krążowników i flotyla kontrtorpedowców, wzleciało wczoraj rano pięć angielskich latawców wodnych do ataku na nasze zakłady lotnicze w północnym Szlezwiku. Trzy z nich, pomiędzy niemi jeden latawiec bojowy, zostało przez wcześnie zawiadomioną służbę obronną zmuszonych do opuszczenia się na dół i na wschód od wyspy Sylt. Pasażerowie — czterech oficerów angielskich i jeden podoficer — zostało wziętych do niewoli. Bomby zrzucono tylko w okolicy śluzy Hoyera. Szkody nie wyrządzono.

Naczelne dowództwo.

Komunikat admiralicyi niemieckiej.

Urzędowo. Berlin, 26 go marca.

25. marca rano wykonały angielskie siły bojowe na morzu atak lotniczy na północną część wybrzeża północno-fryzyjskiego. Atak lotniczy nie udał się całkowicie, jak to już donosił komunikat wojskowy z 26. marca. Dwa uzbrojone parowce rybackie stojące na posterunku stały się ofiarą okrętów angielskich. Nasze latawce marynarki zaatakowały angielskie siły bojowe na morzu i trafiły kilkakrotnie; jeden kontrtorpedowiec został ciężko uszkodzony.

Z naszych natychmiast wysłanych okrętów wojennych natknęły się tylko niektóre torpedowce w nocy z 25 na 26. na cofającego się nieprzyjaciela. Jeden z tych torpedowców dotąd nie wrócił.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 25. 3. Urzędowo donoszą:

Rosyjski plac boju.

Na północny wschód od Burkanowa nad Strypą wtargnęły oddziały honwedów po odparciu silnego ataku rosyjskiego do rowów nieprzyjacielskich i zniszczyły szańce; pozatem nie wydarzyło się nic nadzwyczajnego.

Włoski i południowo-wschodni plac boju.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefer, marszałek polny porucznik.

Wiedeń, 26 3. Urzędowo ogłaszają.

Rosyjski plac boju.

Nie było nadzwyczajnych wydarzeń. Walki pod Łataczą nad Dniestrem, o których donoszą komunikaty rosyjskie są naturalnie tylko potyczkami przednich straży. Rozchodziło się z naszej strony o wojska wywiadowcze, które przy zbliżaniu się silniejszych oddziałów nieprzyjacielskich cofają się z natury rzeczy